

Trójkąt pokarmowy

*Łatwo uwierzyć było
trudniej wierzyć bez przerwy
jeśli się jest łakomym
trzeba mieć zdrowe nerwy
kiedy ciągnę niedosyt
przyświeca swoim blaskiem
trudno liczyć na boską
lub jakąkolwiek łaskę
każdy następny kąsek
wzmaga tylko apetyt
aż wymyka się całkiem
spod kontroli niestety.*

/Dagmara Kuczyńska-Ginko/

Grudzień. Czas świąt, nęcących zapachów i obrazów, gości, ilości i jakości rozkosznie brzmiących w zapowiedziach. Przy stole otulonym białym, sterylnym, sztywnym od krochmalu obrusem zasiadamy w zgranym trójkącie. Z jednej strony id, którego siła rozhuśtana świątecznym menu unosi pokrywkę powyżej najbardziej strzelistej choinki z gwiazdą na szczycie, z drugiej strony superego usiłujące doścignąć, prześcignąć, wyprzedzić id. A w środku ego – ofiara stoczonej walki pożądania z rozumem. Na stół wjeżdża kaczką z jabłkami (1 porcja – 883 kcal) i żeberka w miodzie (1 porcja – 850 kcal). Id patrzy swym zamglonym, łakomym okiem i gdy znany Rodziewiczównie dystans między ustami a brzegiem pucharu wydaje się być niewidzialny, superego szepce z głęбини pustego żołądka: zamiennie chrupki ryżowe, nasiona dyni, suszone wodorosty, kwaśne pączki róży i jabłka – spadły (w sumie jakieś 30 – 40 kcal). Ego odsuwa się z krzesłem od stołu o jedno danie do tyłu licząc, że sprytnie opuści pole walki. Tymczasem rozsypuje się na jajach słoiczek kawioru (252 kcal) oraz skręca w piruecie pasta z łososia na kanapce (180 kcal). Id podążając za wektorem pożądania już jest w ogródku, już wita się z gąską, gdy strumień zimnego potu superego zalewa oczy i zatrzymuje w katatonicznym geście ręce wyciągnięte po zaspokojenie ośrodka przyjemności. Jak refren kolędy snuje się znana melodia: wafle ryżowe, koktajl z alg, surowa marchewka oraz ziarna dyni (30-40 kcal). Ego odsuwa się od stołu na odległość drugiego dania, planując strategię wytrawnego partyzanta. Teraz myśli biegnąć po okręgu szaleństwa. Centrum stołu zajmuje tort czekoladowy, wokół którego id wykonuje obłądny taniec (1 kawałek – 602 Kcal) i gdy właśnie perwersyjna wisienka koncentruje na sobie całą uwagę, superego przypuszcza atak: zdrowa żywność – wszystko co wysuszone, poskręcane i szare. Około 5 kcal. Napięcie narasta nieprawdopodobnie, siła odśrodkowa odrzuca ego, dystans zaczyna być niepokojąco znaczący. Id łapie rozpaczliwie rąbek obrusu, bo właśnie podano martini z wódką i oliwką (1 porcja – 260 kcal). Tęsknota za uczuciem rozkosznego ciepła płynącego najdrobniejszymi naczyniami krwionośnymi sięga zenitu. Zapewne w okolicy gwiazdy na choince, jak lampa na sali operacyjnej zapala się wyrazisty, ostry pysk superego i ryczy z całych sił: Szklanka wody – ZERO kcal! Pokonane ego opada bezwładnie z krzesła, usiłując nakarmić się myślą: „jesteśmy tym – co jemy”.

Warsztat „Warsztat psychoterapia jedzących za dużo”. Zapraszam.

Erogenne ciasteczka według Z. Freuda

Zrób bazowe, nieerogenne ciasto z 3/4 kg mąki, 2 łyżek cukru, 1 łyżeczki proszku do pieczenia, 1/2 łyżeczki sody oczyszczonej, 1/2 kostki masła i kwaterki mleka. Dodaj erogenne tchnienie (czasem wystarczy wciśnięta w ciasto wisienka). Rozwałkuj ciasto na grubość centymetra i wykrawaj ciasteczka o erogenym kształcie. Piecz na natłuszczonej brytfannie w temp. 200^o około 15 minut.

Dagmara Kuczyńska-Ginko

